Nr. 145. Kraków, Czwartek 27 Czerwca 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

Wybory sejmowe.

Obok dwóch weteranów parlamentarnego życia w Galicyi, wielce zasłużonych posłów dra Ferdynanda Weigla i Leona Chrzanowskiego, przyjął komitet przedwyborczy dla miasta Krakowa na wczorajszem swem posiedzeniu kandydaturę nowej w tem życiu parlamentarnem siły, dra Adama Asnyka. O pierwszych dwóch rozpisywać się nie potrzebujemy. Dr. Weigel, gdyby nawet przez komitet nie był postawiony, byłby z pewnością wbrew komitetowi wybrany w ostatecznem głosowaniu — tak wielkie są jego dla miasta i kraju zasługi, tak silnem jego w tem mieście stanowisko, tak wielkie do jego charakteru zaufanie. P. Chrzanowski z powodu swego stanowiska pomiędzy stronnictwami natrafia już na większą opozycyę, wszakże opozycya ta milknie wobec znanej tego posła niezależności, pracowitości, a przedewszystkiem wielkiej w dzisiejszych czasach zalety: czystej ręki. Nie wątpimy, że te dwie kandydatury z łatwością przejdą i poparcia nie potrzebują.

Nie potrzebuje go też kandydatura dra Adama Asnyka — gdy jednak on, którego imię zasłużony ma w całej Polsce rozgłos, na arenie politycznej w Galicyi po raz pierwszy staje, przeto z obowiązku dziennikarskiego winniśmy tej kandydaturze słów kilka poświęcić.

Jeżeli na spory czas przed wyborami wypowiedzieliśmy zdanie, że wybory tegoroczne powinne stać się czynnym protestem przeciwko rozpanoszeniu się w naszem życiu publicznem wszelakiej miernoty, to w kandydaturze Asnyka, postawionej właśnie w mieście Krakowie, widzimy najlepsze tej myśli urzeczywistnienie. Bo czy skalę tę przyłożymy do jego inteligencyi, czy do jego charakteru, patryotyzmu i obywatelskiej cnoty — każdy, nawet przeciwnik jego polityczny, przyznać musi, iż w każdym z tych względów wyrasta on znakomicie ponad średni u nas poziom, że śmiało go chlubą i dumą naszą nazwać możemy.

Jako poeta zajmuje stanowczo pierwsze między współczesnymi stanowisko — a zna go i wysoko ceni po za granicami Polski europejski świat literacki, z licznych przekładów dzieł jego na obce języki. Wszakże — nie zna Asnyka, kto go ceni tylko jako poetę. Kto go zna bliżej, wie, że to umysł wszechstronnie wykształcony, inteligencya potężna, dziwnie łącząca w sobie wysoko rozwinięty krytycyzm z tym zmysłem pozytywnym, który umie z krytyki wyprowadzić to, co jest jej najpiękniejszym owocem: jasne objęcie pozytywnych zadań. Są umysły krytyczne, którym właśnie ten krytycyzm staje na przeszkodzie w jakiemkolwiek pozytywnem działaniu — są znowu umysły, które mają tę wadę, iż postawiwszy sobie cel jakiś, bez wszelkiego krytycznego poglądu idą naprzód, krzyżową sztuką przerąbać się chcą przez trudności i padają właśnie dla tego, że nie zdołają krytycznie siebie i drugich ocenić, warunki i okoliczności działania rozpoznać. Asnyk łączy zalety jednych i drugich, bez ich stron ujemnych — ma w sobie krytycyzmu dosyć, by uniknąć błędów, ma dosyć syntezy, by się nie rozpłynąć w samej krytyce. A wszechstronne jego wykształcenie sprawia — iż będąc poetą „z łaski Bożej“, jest w kwestyach życia politycznego i społecznego realistą w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Jeżeli kto powie „co Sejmowi po poecie“, to myli się naprzód z tego powodu, że reprezentacya kraju wszystkie kierunki duchowego życia narodu reprezentować powinna, myli się powtóre specyalnie co do osoby Asnyka, którego potężna inteligencya i wszechstronne wykształcenie daje mu konieczną do spraw publicznych trzeźwość a jasność poglądów.

O charakterze prywatnym i publicznym tego kandydata, o jego gorącej miłości ojczyzny, o jego wierności sztandarowi polskiemu i demokratycznemu, rozpisywać się nie potrzebujemy. Jeżeli niewątpliwie idzie o to, aby poziom patryotyzmu polskiego w naszym Sejmie podnieść wysoko — kandydatura Asnyka jest jedną z pierwszych, jakie w tym kierunku postawione być mogą. Jeżeli idzie o zwycięstwo demokratycznej zasady, w jej najszlachetniejszem pojęciu i w jej zastosowaniu do potrzeb, stosunków i zadań chwili obecnej — ta zasada miała w Asnyku zawsze wiernego bojownika, a dola klas pracujących miała w nim i mieć zawsze będzie gorącego obrońcę i rzecznika. Zna on dobrze życie miejskie i potrzeby tego życia, z którem zrósł się od dawna — toż jako poseł kraju nie zapomni pewno nigdy o tem, jak ważnym w życiu narodowem czynnikiem są miasta, jako wielkie ogniska inteligencyi, przemysłu i handlu, i ze stanowiska interesów narodu będzie dzielnym reprezentantem i obrońcą interesów miast.

Oto powody, dla których radośnie witamy przyjęcie kandydatury Asnyka przez miejski komitet przedwyborczy, a nie wątpimy, że zalecać jej wyborcom nie potrzebujemy. Obracając się w zaklętem kole naszych spraw prowincyonalnych, jesteśmy szczerze radzi, gdy to nasze prowincyonalne życie wyrzuca na powierzchnię nazwiska, głośne nie tylko w tej części naszej ojczyzny, ale w Polsce całej — a jesteśmy przekonani, że kandydatura Adama Asnyka sięga swą donioslością po za granice Galicyi, że ją szczerym serdecznym oklaskiem przyjmie wszystko, co patryotyczne i polskie i uczciwe, w Warszawie, w Wilnie, w Poznaniu. Komitet przedwyborczy miejski przyjmując tę kandydaturę dobrze się krajowi zasłużył — dobrze też zasłużą się krajowi wyborcy miasta Krakowa, gdy ją przyjmą na zgromadzeniu wyborców i przy ostatecznem głosowaniu na posła.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia komitetu:

Obecnych 49 członków komitetu. Przewodniczy naprzód wiceprezes dr. Styczeń, następnie prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarze: dr. Ernest Bandrowski i Franciszek Kroebl. Odczytano pisma nadeszłe do komitetu: Grono wyborców stawia kandydaturę wszystkich trzech dotychczasowych posłów: Chrzanowskiego, Majera i Weigla. Inne grono wyborców stawia kandydaturę Jana Kwiatkowskiego, inne dra Augusta Sokołowskiego. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski zgłasza pisemnie swoją kandydaturę i oświadcza gotowość stawienia się przed wyborcami.

Członek komitetu dr. Jan Harajewicz stawia i zaleca kandydaturę dra Adama Asnyka.

Dyr. Pająk: Uproszony o to, stawiam kandydaturę dr. Faustyna Jakubowskiego, który zajmuje się gorliwie sprawami szkół przemysłowych, a czynię to jako dyrektor jednej z tych szkół.

Dr. Zoll przemawia za wyborem wszystkich trzech dotychczasowych posłów tem śmielej, że nie należeli oni do klubu, do którego mowca należał. Wyszczególnia w krótkości zasługi i prace każdego z nich.

Dr. Sokołowski August oświadcza, że wobec postawionej kandydatury dra Asnyka on swojej się zrzeka, a dziękując tym, co ją postawili, prosi ich, aby głosy swe zwrócili na dra Asnyka.

Dr. Boroński wymownie popiera kandydaturę dra Asnyka, podnosząc potężną jego inteligencyę, jego czysty, nieskalany charakter, gorący patryotyzm i wierność zasadom. Kandydatura ta będzie nie krakowską, nie galicyjską, ale polską. (*Brawo! brawo!*)

Romanowicz oświadcza, że jakkolwiek nie jest przez p. Kwiatkowskiego (nieobecnego na sali) upoważniony do złożenia w jego imieniu deklaracyi, jednakowoż z dwukrotnej z nim rozmowy wie, iż p. Kwiatkowski kandydować nie będzie. Gdyby nie to — mowca gorliwie popierałby tę prawdziwie mieszczańską kandydaturę. Zalecając usilnie kandydaturę dra Asnyka, wnosi mowca, aby przyjąć dotychczasowy sposób postępowania, tj. żeby komitet głosował nad kandydatami, trzech przedstawił wyborcom, a zresztą wszystkich innych do kandydowania dopuścił — poczem zgromadzenie wyborców przedsięweźmie próbne głosowanie.

Dr Zoll potwierdza, co mówił poprzedni mowca o p. Kwiatkowskim i zgadza się na proponowany sposób postępowania.

P. Jan Kwiatkowski, który w toku dyskusyi przybył na salę, oświadcza, że dla zbyt licznych swych zajęć, tak w sprawach miejskich jak i w handlu, wyboru przyjąć by nie mógł, a dziękując za zaufanie tym, którzy kandydaturę jego wnieśli, zaleca im usilnie dra Asnyka. (*Oklaski*).

Uchwalono następnie, iż **zgromadzenie wyborców** celem wysłuchania kandydatów i próbnego głosowania, **odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lipca b. r. o godzinie ½6 wieczorem.**

Przystąpiono wreszcie do głosowania nad kandydatami. Do skrutynium zaprosił prezydent pp. dra Borońskiego, Friedleina, dra Sokołowskiego i dra Stycznia. Wynik głosowania jest następujący:

Głosujących 49 — absolutna większość 25.

Wybrani:

Leon Chrzanowski 47 głosami.
Dr. Ferdynand Weigel 45 gł.
Dr. Adam Asnyk 31 gł.

Prócz tego otrzymali: dr. Józef Majer 17 głosów, dr. Faustyn Jakubowski 5 gł., dwa głosy rozstrzelone.

Lwów, 24 czerwca.

(*W. R.*) Sala Rady miejskiej nie mogła dzisiaj pomieścić licznie zgromadzonych wyborców, którzy wypełnili także przyległe do sali pokoje: galerye szczelnie wypełniła publiczność.

Posiedzenie rozpoczęło się krótkim egzaminem nowego kandydata poselskiego, p. dra Weigla, który nagabywany licznemi interpelacyami na temat ubezpieczenia robotników, podzielności gruntów włościańskich, wypuszczenia uwięzionego przez władze rosyjskie akad. Dwernickiego i t. p. dawał bardzo niedostateczne odpowiedzi, a nawet co do kilku kwestyi oświadczył z naiwnością, że je niebawem „przestudyuje“. Kandydat robił wrażenie ucznia, który przyszedł do szkoły, nie nauczywszy się lekcyi.

Po nim wstąpił na trybunę p. Henryk Rewakowicz, witany grzmotem oklasków przez zgromadzonych, którzy głównie dla usłyszenia jego mowy kandydackiej tak licznie się stawili. Z braku czasu i miejsca, jakie wyznaczyliście mi na niniejszą korespondencyę, zadowolnić się muszę na razie zaznaczeniem wytycznych punktów tej świetnej pod wielu względami i charakterystycznej w swoim rodzaju mowy kandydackiej.

Kandydat uważałby sprawowanie obowiązków poselskich więcej za twardą powinność, niż zaszczyt, zwłaszcza, że kolegować by musiał z ludźmi, którzy do godności poselskiej doszli drogą przekupstwa. Program wiecu miejskiego jest także programem kandydata, a dewizą jego działalności będzie: „Iść prostą drogą, otwarcie, bez zastrzeżeń mentalnych“. Klęską naszą jest brak decyzyi, t. zw. dyplomacya w działaniu.

Pod względem narodowościowym stoi mowca na gruncie zasad unii lubelskiej i narodowość ruska jest mu tak samo drogą jak i polska. Zasada „równi z równymi“ powinna być hasłem naszem, lecz nie przy toastach, ale we wszystkich objawach życia społecznego. Demoralizacyę ludu ruskiego dla celów wyborczych uważa nie już za grzech, ale za zbrodnię. Tej samej metody demoralizacyi za pomocą korupcyi trzymają się żywioły wsteczne, a niestety dotychczas jeszcze u nas panujące, w walce przeciwko demokracyi. Dowodem obawy przed demokratyzmem u nas się rozwijającym, jest ostatnia broszura hr. Stan. Tarnowskiego p. t. „*Próby rozstroju*“. Demokracyi bać się nie ma powodu. Dopóki Polska była demokratyczną, tak długo miała szacunek

---

ŻWÉRKI.

OPOWIADANIE

Milana Miliczewicza.

(Przekład z serbskiego.)

Raz w zimie, około Bożego Narodzenia, z przyjacielem jednym jechałem z Kragujewca do Belgradu. Śniegu było po kolana, a od srogiego mrozu drzewa i kamienie pękały.

Woźnica nasz, Tosza, był to człek roztropny i potulny; konie miał silne i rącze, lecz wózek roztrzęsiony; my więc oba, choć w szerokie i ciepłe bundy odziani, raz po raz pytamy:

— Czy daleko tam jeszcze do karczmy? a kiedyż to w końcu do tej karczmy dojedziemy?

Przedtem, bywało, w innym czasie, piorunowaliśmy na zbytek karczm mnożących się w Serbii; — lecz teraz nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby co kwadrans drogi stało po karczmie!

Już się zmierzchać poczynało, gdy wyjechawszy z doliny Wielkiego Łęgu, mijaliśmy trójszczytny Kosmaj rysujący się na Zachodzie: a na dobre już się ściemniało, gdyśmy do wsi Dżiuryniec ściągnęli.

Wieczór był cichy, bez wiatru żadnego, niebo szare nad nami, a śnieg przed nami ubielił ziemię i wszystko co było na niej. Po nasypie zaledwo czerniała przed nami drożyna, wskazując którędy jechać mamy, ażeby nie zboczyć na prawo lub lewo.

Naraz konie spłoszyły się czegoś i jak szalone posunęły naprzód. Woźnica wszystkie swe siły wytężył, aby konie zatrzymać, ale wstrzymać ich nie mógł. Obawiając się zaś, aby mu lejce nie popękały, poprzestał na kierowaniu rozhukanych koni tak, ażeby z nasypu nie zjechać.

Pędziliśmy tak długo.

Gdym obaczył w końcu, że Tosza może się ku nam obrócić, zapytałem go:

— A co to twoim koniom się stało, że tak się spłoszyły?

— Oto tam opodal, — odrzecze Tosza, — pokazało się coś czarnego przy drodze; ja myślałem, że to jakiś pień osmalony uschłego drzewa, a tu tymczasem, jak tylko konie do tego miejsca dobiegły, czarne to licho rzuciło się do jaru przy drodze i znikło. Konie więc spłoszyły się tego, jak gdyby od wilka. A woźnice opowiadali mi to już nieraz — ciągnął dalej Tosza, — że pod temi przeklętemi Dżiuryńcami zjawia się często jakieś licho, widmo jakieś, co straszy podróżnych...

— Pleciesz, mój Toszo, co za widma? to bajki niedorzeczne tylko; konie po prostu są głodne i popędziły do stajni!...

— Ej, mój panie! wszak to dnie teraz mamy *niechrzczone* *). Wolałbym ja, żeby mi się konie moje były nie płoszyły.

— Nic złego, mój Toszo, prędzej do karczmy dojedziemy.

— To prawda; ale ja wiem swoje, że jednemu woźnicy śliczny koń zginął nie z czego innego, tylko przez to, że się tak samo przestraszył....

Tak rozmawiając, lecieliśmy jak wiatr i dojechaliśmy do Popowickiej karczmy, która nas tak ucieszyła — Boże odpuść — jak gdyby dom własny.

W karczmie zastaliśmy wieśniaków kilku. Zabierali się oni do domów, lecz każdy się ociągał, nie chcąc pierwszy wychodzić z ciepłej izby na mróz i zimno takie.

Dla zziębłego podróżnika nie ma milszego przyjęcia nad rozniecony duży pałający ogień. Ja więc z towarzyszem moim, tak jak byliśmy w bundach, zasiedliśmy przy ognisku i tak nam błogo przy niem było, że na razie gotowiśmy byli płomień jego obejmować; lecz przekonaliśmy się natychmiast, że ogień największych nawet czcicieli swoich trzyma zawsze w należytej odległości od siebie.

Grzejąc się tak, wspomniałem sobie o zdarzeniu, skutkiem którego tak prędko dostaliśmy się do karczmy i zapytałem wieśniaków:

— Czy nie ma tam w Dżiuryńcach obłąkanego człowieka lub waryatki jakiej? czy to nie oni spłoszyli nam konie?

I opowiedziałem wieśniakom, co się nam pod Dżiurynem zdarzyło w drodze.

— Nie ma tam żadnego waryata — odrzecze mi jeden z wieśniaków, — a choćby i był, toć i waryat nawet nie poszedłby na taki mróz, aby stać przy drodze. Musiał to być jakiś pień przypalony, który się obalił w chwili, gdyście się ku niemu zbliżyli.

— A czy nie było to czasem na *Zapadłem*? — zapytał inny wieśniak, zwracając się do swych towarzyszów raczej, niż do nas.

— Na jakiem *Zapadłem?* — podchwyciłem ja, chcąc się dowiedzieć, co to znaczy.

— A na tem, co się przed Żwérkami zapadło!

— Terefere! prawisz mi coraz to coś nowego! Cóż to są za Żwérki?

— Eeet, wieśniacze bajki, proszę pana. — odezwał się karczmarz Cyncar, podając nam gorzałkę na tacy, rad popisać się tem, że jest oświeceńszym od prostych wieśniaków.

— Bajki, bajki, — odrzecze mu inny wieśniak — a jak tobież samemu niegdyś na Zapadłem przebiegła czarna kotka przez drogę, kiedy z Właszki wracałeś, to zmykając ze strachu, przyleciałeś do karczmy bez tchu i bez czapki!

— A nazajutrz febra cię porwała od tego, — dodał śmiejąc się czwarty wieśniak.

— Cóż ja począć miałem, moja duszo, gdy koń się spłoszył podemną i uniósł mię jak wiatr?

— Naprawdę, cóż to za Żwérki ci są u was, o których prawicie? — zapytałem znowu.

— Tak się u nas tu z dawien dawna nazywają pewni wieśniacy w naszem siole, — odrzecze ów drugi wieśniak.

— Cóż to znaczy to ich nazwisko?

— A licho ich tam zna; my nie wiemy co ono znaczy, tylko nikt z nas nie rad nazwisko to wspominać.

— Czy powiadają u was co o tych ludziach?

— A powiadają: że są przeklęci.

— Któż to ich przeklął?

— Car Łazar.

— A za co?

— Myśmy ludzie prości; my nie wiemy, co tam po książkach piszą: lecz starzy ludzie nam opowiadali, że w naszych Popowiczach od niepamiętnych wieków żyły dwa rody wielkie: *Bérdianów* i *Żwérków;* Bérdianie świętują na ś. Jowana, a Żwérki na swego świętego Mikołę *).

Bérdianie byli to zawsze ludzie bogaci, gościnni i poważani między bracią. Na św. Jowana, — święto ich patrona, — przy uczcie u nich czarę z winem wożono po stole na wózeczku złotym; a jak się niegdyś do Popowicz sprowadzali, to przyjechali tam w złocistej kolasie.

Żwérki zaś byli to zawsze próżniacy i umierali w biedzie. Pracować na siebie samych nie lubili, a gardłowali i narzekali zawsze na każdą robotę społeczną i narodową.

Kiedy to car-Murat z wojskiem wpadł na Kosowo i cara Łazara wyzwał do boju, ażeby szablami o państwo się rozprawić, wówczas car Łazar wezwał wszystkich wojewodów i wszystkich Serbów do boju na Kosowo. — A w wezwaniu swojem tak car pisał wtedy:

Kto do boju nie stanie w Kosowie,
bodaj z ręki nic mu nie rodziło:
ani winna latorośl na górze,
ani w polu pszenica białuchna;
bodaj głosu dziecka nie znał w domu,
ani ryku bydlęcia w oborze!
Niech go klątwa zniszczy wraz z potomstwem.

Pismo z zaklęciem takiem przyszło też i do naszej wsi, do wojewody Stefana Popowicza.

Pod groźbą klątwy wojewoda Stefan, zebrał co najprędzej wojsko i pospieszył z niem na Kosowo. — Byli tam z nim i Bérdianie i Żwérki. — Ciągnąc na ten bój straszliwy, Bérdianie myśleli i rozprawiali między sobą o tem tylko, jakby to Turków pobić i ojczyznę od ich napadu wybawić; Żwérki zaś, posępni i trwożni, o tem tylko przemyśliwali, jakby to się im wymknąć jeszcze przed bojem.

— Po co my idziemy? — rozprawiali oni między sobą, — za co ginąć mamy i czego bronić? — Bérdianom rzecz inna, — oni bogaci, mają wszystkiego dostatek, to dla nich i ojczyzna piękną jest i miłą. Oni wiedzą, czego bronią. Nam zaś wszystko jedno, kto w kraju panować będzie, — byle nam cało do domów powrócić.

I w rzeczy samej, przy pierwszej nadarzonej sposobności, Żwérki usunęli się na stronę, a potem na dobre drapnęli. — Do Popowicz wszakże wrócić nie śmieli, bo im wstyd było przed żonami i dziećmi, tylko w Dżiuryńcach zostali.

— Czy i tam w Dżiuryńcach jakie Żwérki były?

— O, nie; tam się tylko oni zatrzymali na czas jakiś i tam to się ziemia pod nimi zapadła i w przepaściach pochłonęła. Przestraszyli się oni i kto mógł z nich, uciekł do Popowicz, do swego domu. — To zaś miejsce w Dżiuryńcach, gdzie się zatrzymali Żwérki uciekając z Kosowa, zowie się dziś *Zapadłem*. Podróżni też często opowiadają, że w nocy na Zapadłem zjawiają się rozmaite strachy; a starzy ludzie tak o tem prawią:

Są to dusze tych Bérdianów, którzy z carem Łazarem polegli na Kosowie. — Mieszkają one w raju, lecz od czasu do czasu wypraszają się u św. Piotra, że puszcza je na ziemię, aby Żwérków postraszyć za to, że ich przodkowie byli tchórzami i zdrajcami.

— A jacyż to są ludzie dzisiaj, te Żwérki?

— Jacy tylko mogą być najobmierźlejsi, takimi są oni. — Klątwa kosowska ciąży na nich do dziś dnia: są to samí nędzarze i hołota; jeżeli zaś który z nich i ma tam cokolwiek, to nigdy się nie weseli ani śpiewa, tylko wciąż się skarży i narzeka, „że go klątwa niszczy wraz z potomstwem“, jak to car Łazar im zapowiedział.

* * *

Wtem wszedł karczmarz, zwiastując mnie i memu towarzyszowi, że izba dla nas już ogrzana i wieczerza gotowa. Pożegnaliśmy się z wieśniakami i poszliśmy na wieczerzę, a wieśniacy do domów się porozchodzili.

Przy wieczerzy milczeliśmy oba. — Ja sam w sobie rozmyślałem: co to za następstwo straszne pociąga za sobą uchylanie się od powinności! Jak to ludzie, za nadto dbając o swój żywot, któremu wcześniej czy później koniec być musi, ściągają niekiedy hańbę straszną na siebie samych i na najdalsze potomstwo swoje!

Towarzysz zaś mój, skończywszy wieczerzę, powstał i sam do siebie niby, wyrzecze przysłowie francuskie, które miał zwyczaj często powtarzać:

— *Fais que dois, advient que pourra.*

— „Dziadowie jadali kwaśne winogrona“, — dodałem ja nasze przysłowie, — „a wnuki ich do dziś dnia mają oskomę na zębach“. —

* * *

Potępiając Żwérków kosowskich, litowaliśmy się nad Żwérkami dzisiejszymi; lecz cośmy słyszeli, tegośmy nie przemilczeli.

Mniemamy, że tak dobrze.

---

*) Około Bożego Narodzenia złe duchy dokazują.

*) To jest, że obyczajem serbskim, każdy ród ma swego patrona.

u całej Europy. Odkąd jednak reprezentacye nasze zaczęły krzewić zasady feudalne i klerykalne, odtąd imię Polski straciło urok, jakim było otaczane.

Mowca uderza w ostrych słowach przeciw całej dzisiejszej procedurze wyborczej, wykazując dosadnie, że „próby rozstroju" wychodzą nie z łona demokracyi, lecz stamtąd, skąd i zarządy rozszerza. Kandydat zająłby się jako poseł, przedewszystkiem weryfikacyą wyborów, działałby w Sejmie w kierunku zmiany ustawy wyborczej i zniesienia prawyborów, dających łatwość kupowania głosów.

Przechodząc do szczegółów swego programu, zakreśla mowca reformy, jakich domagają się u nas szkoły ludowe, średnie i wyższe. Skutkiem apatyi przewodników i ogólnego prądu spekulowania na karyery, karłowacieje nasza młodzież, brak jej bowiem wzorów do kształcenia charakterów. Politechnice lwowskiej wyrzuca kandydat, że od uczniów, przychodzących z za granicy, żąda świadectwa moralności, wystawionego przez policyę.

Dalej porusza mowca zakaz używania w szkołach naszych historyi polskiej Chociszewskiego, jako ubliżający godności i powadze Rady szkolnej i kraju całego.

Przechodząc do środków, mających podnieść stan średni, zaleca mowca: reformę podatkową, i słowa, utworzenie reprezentacyi dla stosunków rzemieślniczych, w których udział brali ludzie praktyczni, nie teoretycy.

W sprawie liczby posłów z miast i miasteczek kandydujący jest w zasadzie za jej powiększeniem, na razie atoli, wobec szalonej korupcyi, wobec formalnego przekupstwa, musiałby wręcz odmienne zająć stanowisko, nie chciałby bowiem, aby dostawali się na tej drodze do Sejmu rozmaici k. k. *Hofraethe, „die niemals in der Lage waren dem Kaiser oder dem Hofe etwas zu rathen"*. Natomiast jest z całą siłą za tem, żeby robotnicy mieli swoją reprezentacyę, ci bowiem kupić się papierkiem nie dadzą. Gadają, że robotnik jest socyalistą etc. Mowca z nawyczki nie lubi wyrazu „socyalista, socyalny demokrata", jest atoli tego przekonania, że objawy ruchu samodzielniejszego pomiędzy klasą robotniczą są uprawnione i że popierać je powinna z całą energią demokracya. Usunąć należy socyalną arystokracyę, a nie będzie tem samem i socyalnej demokracyi, socyaliści są bowiem tylko tam, gdzie panują Bismarki, gdzie się panoszą krzywdziciele ludu.

W kwestyach natury ogólniejszej jest kandydat demokratą, przyznającym równe prawa wszystkim stanom, nie odsądzającym od nich ani szlachty, ani robotników.

Następnie przechodzi mowca do poszczególnych potrzeb kraju i kwestyj aktualnych. Wobec tego, że Sejm posiada prawo kontrolowania władz wykonawczych, powinna reprezentacya krajowa baczną zwrócić uwagę na dyrekcyę funduszu propinacyjnego, aby nie sprawdziły się obawy posła Edwarda Gniewosza, którego niebywały terroryzm delegacyi polskiej starał się zmaltretować, terroryzm, przed którym jednak społeczeństwo drżeć nie powinno.

W ostrych słowach karci mowca system protekcyjny, jaki się zakradł w sfery urzędnicze galicyjskie i krytykuje postępowanie namiestnictwa ze starostami i urzędnikami. Najobszerniejszą i najboleśniejszą zarazem wzmiankę poświęca kandydat sądownictwu Galicyi; jest-to „bolów ból". Kwestye podniesione przez Pernerstofera, mimo nakazu cesarza, nie zostały zbadane i załatwione. Obszernie omawia kandydat sprawę Towarzystwa kredytowego miejskiego. Dzisiejszy stan sądownictwa naszego przypomina stan za Komersa 1869 — 72 roku. Cały kraj zasiany pokątnymi adwokatami, Lwów ma swoich uprzywilejowanych adwokatów, których wszyscy wiedzą.

„Odzywam się z tego miejsca do p. namiestnika Badeniego, rzekł mowca, niech mię zawoła, a ja mu wszystko opowiem, co wiem, niech zaradzi, by stan dzisiejszy ustał." (*Burza oklasków.*) Zwraca się następnie do Izby adwokackiej, by zaniechała dotychczasowej praktyki uwalniania od winy ludzi, którzy fałszywie przysięgali. Sprawa sądownictwa jest tak ważna i taką trwogą przejmuje ludność, że p. namiestnik powinien zrobić *Stimmungsbericht* do Wiednia, lub sam osobiście udać się i prosić cesarza, by kazał dokonać śledztwa, które w przeszłym roku nakazał. „Jest to sprawa tak ważna, że niech mię jutro zamkną, gotówem poświęcić dwa lata życia kryminałowi, by tylko te prawdy wyszły na jaw." (*Ogromne oklaski*).

Zresumowawszy najważniejsze punkta swego programu, zakończył mowca zapewnieniem, że ściśle trzymać się będzie jako poseł programu, który teraz zakreślił i który spełniał dotąd w życiu publicznem.

Mowa Romanowicza sprawiła ogromne na słuchaczach wrażenie. Pozbawiona ozdób retorycznych, działała potęgą treści, przedstawiającej całą nagą, niezaprzeczoną prawdę, dającej realistyczny a bolesny obraz naszych stosunków krajowych.

Po krótkiej wymianie zdań i po decyzyi p. Jaegermanna, że „zwątpiłby o dojrzałości wyborców lwowskich, gdyby nikt nie miał interpelacyi do kandydata", odroczono zgromadzenie do środy.

***Wieliczka**, 25 czerwca.*

Dziś w południe w sali tutejszego magistratu odbyło się posiedzenie przedwyborcze, na którem, do zgromadzonych kilkudziesięciu włościan przemawiał dr. Stanisław Biesiadecki, adwokat i wiceprezes Rady pow. wielickiej. — W przemówieniu swojem podniósł, że na wsi nie miał zamiaru ubiegać się o mandat poselski i czyni to tylko, aby zadość uczynić usilnej prośbie okolicznych włościan, którzy się w deputacyi do niego zgłosili.

W dłuższem przemówieniu odpowiadał na czynione mu przez wójtów interpelacye i dawał stosowne wyjaśnienia.

Poczem zabrał głos wójt ze Skotnik, który podnosząc zasługi kandydata i swego dziedzica, gorąco go zgromadzonym wyborcom polecał. — Przemówienie przyjęto oklaskami.

Przemawiał jeszcze inny wójt, który go również zalecał. Nareszcie zgromadzeni poczęli się rozchodzić. — Pozostali w liczbie 30 jednogłośnie oświadczyli się za dr. Biesiadeckim.

Przemyśl, 24 czerwca. Na mocy uchwały powziętej w Przemyślu dnia 22 czerwca, na przedwyborczem zebraniu wyborców z kuryi własności większej zaprasza p. Stefan Zamoyski wszystkich wyborców okręgu przemyskiego z tejże kuryi o jak najliczniejsze zgromadzenie się w Przemyślu 9 lipca, w sam dzień wyborów, o god. 9 rano, aby się ostatecznie porozumieć w sprawie wybrać się mających trzech posłów do Sejmu krajowego. Posiedzenie odbędzie się w sali Rady powiatowej przemyskiej

Wywód ministra Kalnoky'ego o położeniu zagranicznem.

(*Telegram „Nowej Reformy"*).

***Wiedeń**, 25 czerwca.*

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o wywodzie ministra Kalnokyego w delegacyjnej komisyi budżetowej donoszę wam, co następuje: Kalnoky rzekł:

„Powiedziano, że ogólne położenie polityczne nie zmieniło się, a jeśli dzisiaj podniesiono znowu, że niepewność sytuacyi trwa ciągle, toż przecie zupełnie to samo powiedziano także roku zeszłego. Jako na dowód, że panuje obecnie skłonność i tendencya do pesymistycznego pojmowania rzeczy, mogę wskazać na tę okoliczność, że jednemu i temu samemu słowu tego roku przypisują powszechne znaczenie i działanie o wiele bardziej niepokojące, niż roku zeszłego. My nie uważamy dzisiaj pokoju za stanowczo zagrożony, jakkolwiek i zakrywać nam nie wolno, że sytuacya jest chwiejną i że dla tego należy przygotowanym być na to, iż zmieni się ona może na lepsze, lecz może także i na gorsze".

Następnie omawia minister stosunek monarchii do Rumunii, zaprzeczając wieściom, jakoby teraźniejszy gabinet rumuński hołdował Rosyi. Ze strony Serbii spodziewa się minister, a to opierając się na zapewnieniach, danych przez regencyę, że zachowa ona w postępowaniu swem miarę należytą. Serbia nie rozporządza dostatecznemi środkami do celów agresywnych, a są siedzi jej wcale nie są skłonni do popierania takich zamiarów.

„Nie widzę więc — rzekł Kalnoky — jakiemi środkami chciałaby i mogłaby Serbia prowadzić zuchwałą politykę.

„Musimy więc właściwego powodu tej niepewności szukać gdzieindziej. Chcąc czynić poszukiwania za początkiem tej powszechnej choroby, znaleźlibyśmy go w tem, że u niektórych narodów wyrodziło się pewne niezadowolenie z prawnego stanu rzeczy w Europie i że niezadowolenie to u nich utrzymuje się, dalej że niebezpieczeństwo leży w tem, iż urojone żale i skargi wmawiane bywają w narody przez systematyczne podżeganie do tego stopnia, iż narody te w ustawicznem, a chorobliwem rozdrażnieniu się utrzymują.

„Pokojowe zamiary wszystkich monarchów, ich mocne postanowienie, aby nie łamać pokoju, nie podlega najmniejszej wątpliwości, — a nawet o rządach w Europie to samo twierdzić mogę, a to już dla tego, że obopólne zasoby stron wojujących i rozmiary wojny są dzisiaj tak kolosalne, że nikt nie zechce brać na siebie odpowiedzialności za złamanie pokoju i wynikające stąd skutki.

„Austro-Węgry nie mają z pewnością zamiarów wojennych. Austrya nie chce ani istniejącego prawnego stanu rzeczy, z którego jest zadowoloną, podkopywać, ani też zaspakajać jakieś zachcianki ekspanzywne. Austryi więc żadną miarą nie powinien spotkać zarzut, w razie, gdyby pokój miał być zagrożony. Co tylko uczynić możemy, aby ten pokój utrzymać, to uczynimy bez wątpienia z zupełną zgodą i jednością z naszymi sprzymierzeńcami. Proszę mi wierzyć, że zupełnie świadomy jestem odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie i dyktuje mi postępowanie, abym strzegł pokoju i stanowiska mocarstwowego państwa. Musimy zachować zupełny spokój, który przystoi nam, jako mocarstwu, musimy pozostać na korzystnem stanowisku, jakie zajmujemy obecnie.

„W tej naszej polityce pokojowej mamy sprzymierzeńców, w których najzupełniejsze pokładamy zaufanie; stosunek nasz do Niemiec jest tak ścisły i gorący i przez dziesięć lat swego istnienia tak się ustalił, że dalsze jego utrzymanie nie podlega najmniejszej nawet wątpliwości, tak że nie widzę obecnie najmniejszej potrzeby udzielania w tym kierunku dalszych zapewnień. W krótkim czasie zresztą znajdzie się sposobność wzmocnienia na nowo tych węzłów przyjaźni przez spotkanie się obu monarchów.

„Co się tyczy stosunku naszego do Włoch, to przyłączają się one najzupełniej do naszego przymierza z Niemcami.

„Nasza polityka na Wschodzie jest zbyt bezinteresowną, abyśmy reprezentując ją i występując w obronie istniejącego prawnego stanu rzeczy pozostać mieli bez poparcia tak samo usposobionych mocarstw.

„Jeżeli mówiłem o stosunkach naszych do innych państw, dodam jeszcze, abym nie był źle zrozumianym, że oprócz państw poprzednio wymienionych nie masz także żadnego innego państwa, z któremby monarchia austro-węgierska nie zostawała w przyjaznych i zupełnie normalnych stosunkach, że zatem i z Rosyą monarchia nasza w przyjaznych zostaje stosunkach."

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 24 czerwca.*)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje treść pisma Rady szkolnej krajowej, która zatwierdza uchwałę Rady miejskiej, powierzającej dr. Józefowi Majerowi nadzór nad kursami uzupełniającemi żeńskiemi przy szkole Scholastyki.

Na posiedzenie wczorajsze zaprosił prezydent do udzielenia Radzie wyjaśnień w kwestyi trasy wodociągowej rzeczoznawców pp. Bortnika, Szajnochę i Waltera. Ostatni nie mógł przybyć, lecz listownie nieobecność swoją usprawiedliwił. Na wstępie obrad dr. Horowitz rozpoczął dyskusyę czysto formalną, czy nie byłoby lepiej zanim się przystąpi do dalszego ciągu obrad nad sprawą wodociągową załatwić sprawę etatu urzędników magistratu dotąd niezałatwioną. Przeciw temu oświadczają się ks. Chotkowski i referent komisyi wodociągowej dr. Domański. — Za załatwieniem sprawy etatu urzędników przemawia wiceprezydent Friedlejn.

R. m. dr. Bandrowski oświadcza, iż prof. Bortnik zaproszony jako rzeczoznawca nadejdzie niezadługo. Prof. dr. Rosenblatt żąda przystąpienia do dyskusyi nad wodociągami. R. m. Romanowicz zwraca uwagę, iż zaproszenie rzeczoznawców chybi celu, jeżeli z trzech zaproszonych jeden tylko jest obecnym, prof. Szajnocha — zatem drugi rzeczoznawca prof. Bortnik nie będzie słyszeć jego wyjaśnień.

Prezydent poddaje pod głosowanie, w jakiej sprawie prowadzone być mają obrady t. j. nad etatem urzędników, czy nad wodociągami. — Za jedną i za drugą sprawą głosuje po 19 pp. radców. Prezydent rozstrzyga na rzecz dyskusyi w sprawie wodociągowej.

Referent dr. Domański oświadcza, iż nie potrzebuje na teraz zabierać głosu, gdyż drukowane sprawozdanie komisyi jest podstawą jej wniosków i projektowanych dalszych działań, służyć będzie tylko wyjaśnieniami w razie potrzeby. — Prezydent streszcza przebieg poprzedniego posiedzenia w sprawie wodociągowej i przypomina treść wniosków pp. Bandrowskiego, Gwiazdomorskiego, Mendelsburga i Knausa. — R. m. Chęciński ponawia swoje żądanie o zwołanie zgromadzenia właścicieli domów oraz lokatorów dla wysłuchania ich opinii w sprawie zaprowadzenia wodociągów i składa dodatkowo zebraną listę podpisów, która ma być dołączoną do petycyi obywateli z Kleparza, którzy nie życzą sobie, aby wodociągi zostały zaprowadzone.

Wobec wyrażonej przez prezydenta wątpliwości, czy należy dodatkowo zbierane podpisy dołączać do akt, zabiera głos r. m. Kohn i udowadnia, iż wcale nie może być szkodliwem przyjęcie owych podpisów i pewna wyrozumiałość dla petentów. Rada uchwala podpisy dołączyć do petycyi.

W sprawie wniosku prof. Bandrowskiego, ażeby przeprowadzone zostały dokładniejsze badania wody w Giebułtowie, skąd zaprowadzony wodociąg byłby o połowę tańszym od regulickiej trasy, zabiera głos prof. Domański i głównie ze stanowiska sanitarnego zapewnia, iż woda z Giebułtowa w żadnym razie nie może być użytą dla wodociągu krakowskiego. Wypływa ona z Królestwa Polskiego i tam w każdej chwili może być najzupełniej zanieczyszczoną nie ze złej woli, lecz wskutek postawienia fabryki jakiej. Po przeprowadzonych badaniach zdaniem referenta wszystkie dalsze usiłowania będą bez korzyści dla gminy. (Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 26 czerwca*

Wywód ministra spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej w jasnem ukazuje świetle dzisiejszą sytuacyę polityczną w Europie. Wedle słów ministra jest ona „chwiejną" wprawdzie, lecz wcale nie groźniejszą, niż była przed rokiem; dlatego nie ma na razie powodu do obaw większych nad te, jakie budziło zeszłoroczne położenie polityczne. Ważnym jest ustęp mowy Kalnokyego, w którym stara się dojść do źródła niepokojących dziś Europę prądów politycznych. Oto „niektóre narody", — łatwo da się dorozumieć które, — ulegają podszeptom obcym, które wmawiają w nie, iż mają powody do niezadowolenia z istniejącego prawnego stanu rzeczy i dzięki tym podżeganiom utrzymują się „pewne narody" w urojonym, chorobliwym stanie niezadowolenia. Jeśli się spostrzeżenie to zestawi z twierdzeniem ministra, iż nie pojmuje nawet, żeby Serbia mogła prowadzić szalenie śmiałą politykę, skoro z mocarstwami Europy, pod względem zasobów i siły mierzyć się nawet nie może, to wyrazy te są bardzo zrozumiałą przestrogą dla tych serbskich polityków, którzyby taką zuchwałą politykę prowadzić chcieli, ale dowodzą zarazem, że rząd austro-węgierski świadom jest sytuacyi i że jakkolwiek nie chce przedwczesnym postrachem wojennym wprowadzać zamięszania w stosunki ekonomiczne państwa, to sytuacyi dzisiejszej nie lekceważy wcale i czujnie śledzi za nurtującemi na Bałkanach prądami. Minister ostrzega zarówno Serbię jak Rosyę, że Austrya wie co się święci i przygotowaną jest w razie zaczepki do energicznej akcyi. Austrya jest zadowoloną z tego, co ma, niczego więcej nie pragnie, ale strzedz musi swego honoru, jako mocarstwo europejskie, sprzymierzone z Niemcami i Włochami, w których sprzymierzeńczą wierność ma pełne zaufanie. Dzisiejszy stosunek Austryi do Rosyi jest „przyjazny" i „normalny", lecz Austrya wie także o „podżeganiu" narodów.

Wywód więc ministra był bardzo szczery i otwarty, a wypowiedziany w chwili, gdy uwaga całej Europy jest nań skierowaną, brzmi jako wyraz poczucia własnej siły i godności z jednej, a jako słuszna przestroga z drugiej strony.

Obchód wileński. Mowa Nikanora.

Niezależna prasa rosyjska ubolewa nad tem, że społeczeństwo rosyjskie zachowało w obec jubileuszu „nawrócenia unii" — postawę chłodną i obojętną. Ks. Mieszczerski czyni z tego powodu wyrzuty swym rodakom, iż nie umią brać do serca tego, co dotyczy postępów religii i prawosławnej cerkwi. *N. Wrem.* nie podziela zapatrywań *Graždanina* i łatwo umie się pocieszyć, a nawet z samej obojętności, z jaką przyjęto obchód jubileuszowy, wyciąga wniosek dla prawosławia korzystny. Obojętność ta oznacza, pisze *N. Wr.*, że unia ginie w pamięci ludu, coraz bardziej znika z narodowego życia i staje się na Litwie już tylko zjawiskiem historycznem. W Królestwie Polskiem pamięć unii jest znacznie żywszą, gdyż przyłączenie unitów Królestwa do prawosławia sięga zaledwie roku 1875". Bądź co bądź prasa rosyjska przyznaje, iż nakazana przez rząd uroczystość wileńska odbyła się dość sucho i monotonnie.

Widocznie dla urozmaicenia tego obchodu chciał episkop Nikanor odeski wymyślić coś oryginalnego. I istotnie wymyślił *curiosum*, jakie tylko pod rządem rosyjskim zdarzyć się może. Nie dość mu było pod niebiosa wynosić cara Mikołaja i Siemaszkę za „nawrócenie" unitów, a o Polakach i katolikach odzywać się w sposób ubliżający, — posunął się on w gorliwości prozelity tak daleko, iż ośmielił się uroczyście wezwać wszystkich katolików pod rządem rosyjskim pozostających do przyjęcia prawosławia. Oto ustęp jego mowy:

„Jeśli nie przyłączycie się do prawosławia, to walka narodowa sączyć będzie zawsze swą zgubną truciznę, jakąśmy widzieli w roku 1812, 1831, 1853 i 1863. Dla tego wzywamy was, synowie, a nie pasierby Rosyi, przyjmijcie wiarę waszej ojczyzny, wiarę jednoplemiennego z wami narodu rosyjskiego wiarę starożytnej katolickiej cerkwi, wiarę samych apostołów, nieuznających władzy papieżów, prawdziwą, nieskażoną nowinami wiarę Chrystusa, ażeby doszczętnie wyrwać u najsubtelniejszych wrogów naszych wszelką myśl o możliwości niezachowania przez was wiernopoddańczości dla naszej ojczyzny, świętej prawosławnej Rosyi i dla ojca ojczyzny, prawosławnego rosyjskiego cara".

Nie potrzeba chyba dowodzić, żeniemądry dostojnik cerkwi stanął na szczycie nietaktowności politycznej i popełnił niedorzeczność, której nawet po popie rosyjskim trudno się było spodziewać.

Głosy prasy zagranicznej o austryackiej mowie tronowej.

Times, analizując mowę cesarza Franciszka Józefa, nadmienia przy tem, że monarcha w prywatnej rozmowie miał oświadczyć, iż nie ma bynajmniej wyraźnego niebezpieczeństwa. Dalej tak pisze organ City, jak wiadomo nieprzychylnie usposobiony dla obecnego rządu serbskiego: „Gdyby pokój europejski został zakłóconym, stałoby się to nie skutkiem rozmyślnego działania mocarstw, lecz owszem wbrew ich intencyom. Serbia jest bezpośredniem siedliskiem zaniepokojenia, albowiem jest co najmniej wątpliwem, czy regenci posiadają tyle siły i powagi, aby rozbudzoną w Serbii akcyę utrzymać w takich granicach, by Austro-Węgry nie zostały boleśnie dotknięte."

Journal des Débats pisze: „Czytając między wierszami mowy tronowej monarchy austryackiego, spostrzega się wielkie niezadowolenie rządu austryackiego z rozwoju wypadków w Serbii. W istocie też takie wypadki jak toast cara, powrót metropolity Michała, zarządzenia przeciw Garaszaninowi, przygotowanie do uroczystości na Kossowem Polu, zabiegi dla zaszczepienia agitacyi w Bośni i Hercegowinie oraz między Serbami węgierskimi, są tego rodzaju, iż mogą obudzić niezadowolenie i czujność Austro-Węgier a wyraźne ślady takich objawów wskazuje mowa tronowa. Ton jej nie jest wprawdzie groźnym, lecz jest ona w każdym razie upomnieniem."

Z wielką przychylnością omawiają mowę tronową półurzędowe dzienniki włoskie. *Riforma* zaznacza, iż mowa ta ponownie stwierdza pokojowe usposobienie monarchy i przedstawia nowy dowód na to, że polityka wschodnia Austro-Węgier opiera się istotnie na poszanowaniu narodowości i niezawisłości państw bałkańskich. W końcu *Riforma* dodaje, iż Serbia powinna z tego dobrego usposobienia pożytek wyciągnąć i całą swą działalność skierować ku sprawom wewnętrznym.

Natomiast *Popolo Romano* mniema, że mowa ta, jakkolwiek podobna jest do innych mów tronowych, wygłoszonych w ostatnich czasach, nie odpowiedziała jednak przywiązywanym do niej oczekiwaniom, nie wywarła bowiem wpływu uspokajającego.

Zakwestyonowana neutralność Szwajcaryi.

W osnowie konfliktu pomiędzy Niemcami a Szwajcaryą, jak się zdaje, poważniejsze tkwią przyczyny, aniżeli pierwotnie przypuszczano. To też zajście to sprawiło niezmiernie silne wrażenie na opinię publiczną w Szwajcaryi, które dobrze uwydatnionem jest w artykule *N. Zur. Ztg.* „Spór — jak pisze ten dziennik — nie stał się mniej drażliwym przez to, że przybrał charakter polemiki o zasady. Tym sposobem raczej uwydatnił się bardziej jego groźny charakter. Praktyczny wniosek Rady związkowej, proponującej przywrócenie prokuratora generalnego i scentralizowanie kontroli policyjnej nad cudzoziemcami, nie wpłynęło o ile się zdaje na złagodzenie gniewu Niemiec i nie skłoniło ich do cofnięcia żądań, o których wiedzieć powinny, że Szwajcarya zgodzić się na nie nie może. Neutralność nasza wciągnięta jest w zakres dyskusyi w sposób taki, który budzić musi nieufność w umysłach najbardziej nawet naiwnych. Spór, którego od pewnego czasu prasa szwajcarska wcale prawie nie dotykała, zaogni się wskutek tego na nowo. Zakwestyonowanie naszej neutralności, będące dla nas rzeczą zupełnie nową, jeden przynajmniej, jak się spodziewamy, pociągnie za sobą skutek. Przekona nasz naród o naglącej konieczności postawienia się na własnych nogach i zostania na nowo tem, czem byli nasi przodkowie, mianowicie narodem gotowym zawsze do walki. W czasach, w których wszystkie narody Europy zbrojnie stoją naprzeciwko siebie, mały nasz kraj zbyt długo polegał na swych pokojowych zamiarach, oraz na swej tradycyjnej neutralności. Wyraźne zakwestyonowanie neutralności szwajcarskiej ze strony najpotężniejszego z mocarstw powinno nas skłonić do postawienia naszej siły zbrojnej na wysokości, odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom militarnym".

Godnem jest uwagi, iż prasa rosyjska przypisuje także wielką doniosłość międzynarodową konfliktowi Niemiec z Szwajcaryą. Pomimo, że dyplomacya rosyjska poparła w tym zatargu dyplomacyę niemiecką, dzienniki rosyjskie, szczególnie zaś te, które są za przymierzem Rosyi z Francyą, stają po większej części po stronie związku szwajcarskiego.

Graždanin sądzi, iż Niemcy umyślnie wszczęły spór z Szwajcaryą, ażeby znaleść powód do zniesienia jej neutralności, co istotnie byłoby na wypadek wojny z Francyą niezmiernie korzystnem dla wspólnych operacyj wojennych obu sprzymierzonych armij: niemieckiej i włoskiej. *Nowosti* piszą, iż naruszenie neutralności szwajcarskiej przez Niemcy skłoniłoby Francyę do okazania pomocy Szwajcaryi i doprowadziłoby do aliansu Francyi z Szwajcaryą. *Nowosti* przypuszczają, że Rosya także sprzeciwiłaby się naruszeniu neutralności Szwajcaryi. Jeżeli interesa Rosyi — pisze ten dziennik — wspólne są z interesami Niemiec odnośnie do anarchistów, nadużywających gościnności szwajcarskiej, to jednak że solidarność ta ustaje tu gdzie chodzi o osłabienie militarnej potęgi Francyi. Wobec tego *Nowosti* przypuszczają, że naruszenie neutralności szwajcarskiej pociągnęłoby za sobą niebawem wojnę europejską.

W związku z zakwestyonowaną neutralności szwajcarską szczególniejszego nabierają znaczenia wszelkie wojskowe rozporządzenia władz szwajcarskich. Zwracamy więc uwagę na ostatnią depeszę z Berna, według której Rada narodowa przyjęła bez dyskusyi i jednogłośnie wniosek komisyi, aby jak można najprędzej zaprowadzić broń małego kalibru i upoważniła Radę związkową do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 16 milionów.

Z Belgradu.

Z Belgradu donoszą, iż mowa cesarza Franciszka Józefa sprawiła w rządowych kołach serbskich jak najlepsze wrażenie. Z szczególnem zadowoleniem zaznaczają półurzędowe dzienniki serbskie, że „z mowy cesarza jasno wynika, iż kierownicze i decydujące sfery w Austro-Węgrzech innemi oczyma spoglądają na rozwój wypadków w Serbii, aniżeli prasa wiedeńska i peszteńska, należy więc przypuszczać, że rząd austryacki umiał zachować trzeźwość i niezależność zapatrywań, wśród sztucznie, za pomocą dziennikarskich intryg wywołanej kampanii przeciwko rządowi serbskiemu".

Plan podróży młodego króla serbskiego Aleksandra z powodu jubileuszu kossowskiego ułożono w ten sposób, iż król zabawi w Kruszewacu byłej rezydencyi króla Łazara do 29 czerwca. Z Kruszewacu król zrobi wycieczkę do Raziny, a 29 wyjedzie do Trstenika; 30 czerwca król pojedzie do Kraljewa, gdzie zabawi dwa dni. Obrządek namaszczenia króla odbędzie się 2 lipca w klasztorze Zica. Następnie król zwiedzi Studenicę, Gorni-Milanowac, Takowę i Arangielowac, a około 10 lipca powróci do Belgradu.

Obchód jubileuszu bitwy kossowskiej ma być niezmiernie uroczysty. Rząd zarządził wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do żadnych rozruchów.

Mówią, że na miejsce teraźniejszego austryackiego posła w Belgradzie Hengelmüllera ma być mianowany obecny agent dyplomatyczny w Sofii Burian.

Kronika.

***Kraków**, 26 czerwca.*

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Władysława Ludwika Anczyca odbędzie się we czwartek 27 bm o godz. 9 rano w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dziś jako dodatek nadzwyczajny mowę Tadeusza Romanowicza, wypowiedzianą na zgromadzeniu przedwyborczem we Lwowie w dniu 19 b. m.

W feletonie zamieszczamy dziś nowelę Milana Miliczewicza, tłomaczoną z serbskiego, a osnutą na ludowej legendzie o bitwie pod Kossowem której pięćsetletnią rocznicę obchodzą uroczyście w dniu dzisiejszym pobratymcy nasi na południu Po dniu strasznego pogromu, który śmiertelnym dla Serbów zdawał się ciosem, przechodzili oni w jarzmie tureckiem podobne narodowi polskiemu koleje

Zginął car ich Łazar bohaterską śmiercią, wygynęła szlachta, wieki trwała niewola. Ale to, co zginęło w życiu, zmartwychwstało w pieśni ludowej, a pieśń sprzędła napowrót przerwane pasmo dziejów. Po długich wiekach ocknął się lud serbski ku nowemu życiu i dziś poczucie narodowe na silniejszej tam spoczywa podstawie, niż za czasów bohaterskiej walki. Słusznie święcą oni dziś dzień wielkiej klęski, jakby dzień pamiętnego zwycięstwa. Obchodem tym uroczystym świadczą, że tam, gdzie lud cały czuje się narodem, ani bitwy przegrane, ani ucisk wiekowy nie grożą narodowemu istnieniu.

Dzieje naszych pobratymców winny i nam wskazywać drogę ocalenia z pod jarzma rosyjskiego, tysiąckroć cięższego od tureckiej niewoli. Turcy żądali od nich haraczu w złocie, nasi ciemiężcy wymuszają na nas haracze ducha, wiary, obyczaju, języka i tradycyi narodowych. Ale i nam zabłysną kiedyś dni odrodzenia, byle u nas, jak u nich, lud cały poczuł się narodem. To też witamy z radością każdy objaw budzenia się samodzielnych dążeń świadomości narodowej pośród ludu naszego; objawy te się mnożą z dniem każdym, a my w nich odgadujemy świtanie nowych dni.

Z dziejów serbskich demokracya polska czerpie naukę, niechże i nasi pobratymcy czerpią naukę z dziejów polskich!

Na godny poparcia cel, gdyż na dochód krakowskiego Towarzystwa kolonij wakacyjnych, odbędzie się w przyszłą sobotę 29 b. m., a w razie niepogody w dniu następnym zabawa w parku krakowskim. Oprócz koncertu orkiestry wojskowej, w parku urządzoną zostanie wystawa prac uczennic kursów artystycznego przemysłu przy tutejszem seminaryum żeńskiem, oraz loterya fantowa, z której połowa dochodu użytą zostanie na cele Towarzystwa kolonij wakacyjnych, które pragnie w tym roku większą liczbę dziatwy wysłać na świeże powietrze. Jeżeli nie ze względów dobroczynnych, to dla samej tylko loteryi niezawodnie licznie pospieszy publiczność na zabawę, fanty bowiem przeznaczone do rozlosowania mają wartość 30, 15, 10 złr. i niżej, a odznaczają się smakiem i praktycznością do użytkowania.

Dr. Edward Clason, profesor anatomii na uniwersytecie w Upsali, bawi od dni kilku w mieście naszem. Znakomity anatom szwedzki przybył do Krakowa, aby dokładnie poznać metodę prof. Teichmanna nastrzykiwania masą kitową, która przewyż-

sza dobrocią metody dotychczas znane i zdobywa sobie zaszczytne uznanie za granicą. Prof. Clason spędza niemal całe dnie w pracowni prof. Teichmanna, zaś w wolnych chwilach zwiedza pamiątki historyczne naszego grodu.

Z konserwatoryum muzycznego. W piątek dn. 28 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa muzycznego popis roczny uczniów konserwatoryum, w niedzielę zaś dn. 30 bm. o tym samym czasie w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń także popis uczniów tego zakładu. Wstęp za zaproszeniami [illegible] biletami, które wydaje kancelarya Towarzystwa.

Z uniwersytetu. Pp. Stefan Karaś, rodem z Wieliszek na Litwie i Józef Kurzsiewicz, rodem z [illegible] w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w sześcio-klasowej szkole żeńskiej przy klasztorze Pp. Prezentek w Krakowie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem ks. prałata Matzkiego i delegata p. Hajdukiewicza przy licznym udziale publiczności. Pięknie oddane deklamacye w języku polskim, niemieckim i francuskim, śpiewy, gra na fortepianie itp. bardzo się podobały i powszechne zyskały uznanie. Przy końcu uroczystości po pięknem przemówieniu uczennicy VI klasy, zabrał głos [illegible] dr. Hajdukiewicz, dziękując klasztorowi za pracę i trudy, które tyle dobrego dla miasta przynoszą, a [illegible]

Z teatru. W przyszłym tygodniu wystąpi trzy [illegible] na naszej scenie p. Floryański, tenor opery praskiej. P. Floryański, stale dotąd przebywający w Pradze, zdobył sobie wśród prasy czeskiej uznanie, a wśród publiczności szczerą sympatyę.

Wybuchy wesołości budziło wczoraj przedstawienie ulubionej operetki Suppego „Boccaccio“. — Ile z jednej strony godnem uznania było traktowanie części muzycznej, wykonanej w głównych partyach z wielką poprawnością przez panie Skalską, Radwan, o tyle pochlebnie w równym stopniu [illegible] widzów pełna humoru gra pp. Skalskiego, [illegible] i Gasińskiego, która w istocie w operetce tej należy do najgłówniejszych warunków, zapewniających powodzenie. Pani Radwan wdzięczną gra[illegible] Boccaccia gra[illegible] z humorem i swobodą, nie [illegible] także i w części wokalnej, ale też brakiem [illegible] ... tej roli temperamentu Rzęskiego [illegible] oklaski zbierał p. Skalski jako [illegible] zarówno za pełną komizmu grę jak i [illegible] kuplety, zastosowane do chwili bieżącej. Zwolennicy operetki z prawdziwem zadowoleniem przyjmą zapewne do wiadomości, że dyrekcya lwowskiego [illegible] zamówiła szereg gościnnych występów z [illegible] w Krakowie p. Anną Bocskaj.

Z sądownictwa. Następujący godny naśladowania przykład opisuje *Kuryer Lwowski*: „Naczelnik sądu powiatowego w Medenicach p. Jaworski, przekonawszy się, że mieszkańcy tego okręgu sądowego biedni i niezwiadomi złych skutków zaniedbania wpisów hipotecznych, unikają wnoszenia próśb tabularnych ze względu na ogromne wydatki, nie stojące w żadnej proporcyi z wartością zakupionych kawałków ziemi, przekonawszy się dalej, że włościanie przywykli zwracać się ze swemi interesami do pisarzy pokątnych, którzy nie znając przepisów ustawy, piszą prośby do sądu mylnie i niedokładnie a powodując się chęcią zysku, namawiają chłopów do procesów, obdzierają ich następnie i demoralizują, — wydał dn. 30 maja br. rozporządzenie, w którem postanawia, że w wykonaniu § 4 ust. z dnia 9 sierpnia 1859 (Dz. u. p. nr. 208) § 83 ust. hip. mogą włościanie wszystkich okręgu sądowego [illegible] do sądu w Medenicach z potrzebnemi dokumentami i pod kierownictwem sądowego lub innego urzędnika sądowego wnosić ustnie do protokółu prośby hipoteczne, jakoteż wszelkie inne prośby i żądania. Rozporządzenie to ma na celu przywrócić zgodność stanu hipotek z posiadaniem faktycznem i odwrócić szkodliwe następstwa z powodu zaniedbania próśb o wpisy tabularne, szczególnie zaś ulżyć włościanom w wydatkach na prośby tabularne i położyć koniec ich wyzyskiwaniu przez pisarzy pokątnych. Byłoby rzeczą nader pożądaną, by podobna procedura zostala zaprowadzoną we wszystkich sądach galicyjskich, tem bardziej że jest to jeden z licznych przepisów ustawowych, u nas niestety z powodu „nawału zatrudnień“ niewykonywanych.

Dodatkowy pobór do wojska. Począwszy od dnia 1 lipca do dnia 1 marca 1890 r. odbywać się będzie pobór dodatkowy do wojska w mieście Krakowie w dniach 5-go i 20-go każdego miesiąca; gdyby zaś na te dnie przypadała niedziela lub święto, w dniu następnym. Nadto odbędzie się już wyjątkowo pobór dodatkowy w dniu 21 i odbędzie się w dniu 27 czerwca b. r.

Zmarli. Izabella z hr. Reyszczewskich Pruszyńska, obywatelka, zmarła wczoraj w Krakowie.

Zjazd koleżeński byłych uczniów gimnazyum Franciszka Józefa, którzy w roku 1869 kończyli 8 klasę, odbędzie się w dn. 29 i 30 bm. we Lwowie. Koledzy obecni we Lwowie, niektórzy zajmujący wybitne stanowiska, zapewnili już ten obchód nietylko wszystkich w liczbie 60 rozproszonych po całej Austryi kolegów, ale i profesorów [illegible] że sądzić można, że w ciągu 20 [illegible] i program zjazdu ... koleżeń[illegible] ... Zgłoszenia jeszcze ciągle nadchodzą do adwokata dra Godzimira Małachowskiego i Justyna Langa, jako zmocowanych przez grono kolegów.

Zbrodnia tramwajowy. Od pewnego czasu żalono się że częste kra[illegible] w wozach tramwajowych popełniane, lecz pomimo ścisłych dochodzeń nie można było wykryć sprawcy. Dopiero wczoraj schwycił Jan Ruski, konduktor tramwajowy, 15 letniego Józefa Färbera w chwili, gdy ściągający obok niego pani wyciągnął portmonetkę z pieniędzmi. Według zeznań służby tramwajowej, Färber bardzo często jeździł tramwajem i w podobnych wypadkach przy tłoku pasażerów wyciągnąć ręce zawsze ... w tramwaju wagę, gdyż zauważono, że często gdy on jechał, kradzież w wagonie popełnioną była; dopiero wczoraj na gorącym uczynku schwytany, za wykonywanie rzemiosła „bez koncesan“ sądowi karnemu oddany został.

W Szczawnicy do dnia 20 b. m. bawiło ogółem 323 rodzin, czyli 631 osób.

Szczakowa, 24 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). W tej jedynie zasobnej robotnikami wsi Szczakowa brak dotąd lekarza, to też brak pomocy lekarskiej w miejscu odczuwa bardzo tak miejscowa inteligentna publiczność, jak i wiele tysięcy rzemieślników i robników, których więcej niż 1.200 zatrudniają fabryki sody, cementu, fabryka wyrobu cegieł, wreszcie i kolej.

Do jesieni zeszłego roku był tu stały lekarz dr. Buchbinder, ten jednak ze względu, iż miejscowa ludność jest polską, a on władając tylko językiem niemieckim, potrzebującym pomocy lekarskiej zrozumieć nie mógł, musiał przeto się do miasta z ludnością niemiecką.

Po ustąpieniu dra Buchbindera, który był lekarzem obydwóch fabryk i zarazem lekarzem kolejowym, fabryki cementu i sody co do następcy pogodzić się nie mogą. Gdy współwłaściciel fabryki cementu p. Fritsche, z narodowości Niemiec, zrozumiał potrzebę ludności i stawia jako warunek, aby lekarz dla Szczakowy był Polakiem, dyrektor fabryki sody p. Pick, Prusak, zacięcie opiera się przy tem, aby lekarz Niemca sprowadzić z Wiednia, lub z innego miasta niemieckiego — i p. Pick już kilku Niemców angażował, lecz ci spostrzegłszy się, że posada nie byłaby dla nich dogodną, sami od ubiegania się odstąpili.

Kilku lekarzy polskich z kilkuletnią praktyką, którzy się tu o tę posadę starali, natrafiło na niechęć p. Picka i nie zostali przyjęci tylko dlatego, że byli Polakami.

Nieporozumienie między fabrykami co do wyboru lekarza, który w porozumieniu fabryki wraz z koleją wspólnie lekarza utrzymać mogą, jest powodem, że liany lekarz z okolicy dojeżdża tymczasowo do chorych fabryki sody, lany do fabryki cementu, a liany do kolei.

Ale pomimo tego, że zamiast jednego lekarza mamy dojeżdżających aż trzech, potrzeba lekarza stałego bardzo odczuwać się daje, bo miejscowa ludność w pewnych dniach tygodnia i w porze nocnej w chwili nagłej potrzeby pozbawioną jest pomocy lekarskiej. Gdyby właściciele fabryki sody Gutmann, Springer i ich zastępca [illegible] pomimo trosce ludności, rzecz o wyborze lekarza wkrótce załatwioną by została.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły ludowej w Żurawnie, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela kierującego szkoły ludowej w Kutach, Mikołaja Kaudelkę, stałym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły etatowej na przedmieściu samborskiem w Powodowej; stałą nauczycielkę młodszą Maryę Krukową w Brzesku, pełniącą obowiązki nauczycielki tymczasowej przy szkole ludowej w Uściu Solnem, stałą nauczycielką szkoły etatowej dwuklasowej w Uściu Solnem.

Podziękowanie. Zarządowi parku krakowskiego a w szczególności WPanu Rehmanowi za uzyskaną tytułem wstępu w kniu 23 bm. kwotę 37 złr. 50 ct. (czysty dochód) i oddaną podpisanemu na dalszy rozwój muzyki, tudzież WP. Truskolawskiemu za złożoną kwotę 4 złr., paniom za zebraną kwotę przy stole 50 ct., oraz WP Martiniemu za kwotę 2 złr. (w ogrodzie na błoniach) imieniem biednej dziatwy oraz ze swej strony najuprzejmiej dziękuję.

Józef Sierosławski nauczyciel muzyki.

Sprostowanie. Starszym stowarzyszenia zegarmistrzów jest p. Limanowski Władysław, a nie jak wczoraj doniesiono Lewandowski.

Repertoar teatralny.

We czwartek 27 czerwca: „Błazen królewski“, operetka w 3 aktach Müllera.

W sobotę 29 czerwca: „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa.

W niedzielę 30 czerwca: „Serce i ręka“, operetka w 3 aktach Lecocqua.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 17 czerwca br.

(Dokończenie).

Co do kolei Karola Ludwika domagano się ponownie przywrócenia drugiego pociągu pośpiesznego, zaprowadzenie wagonów III klasy i biletów powrotnych przy wszystkich pociągach, których to żądań kolej ta dopełnić się wzbrania.

Żądano dalej przynaglenia kolei Północnej, aby wszelkie pociągi kolei transwersalnej dopuszczała koleją obwodową do dworca swego w Krakowie. Co do transportu bydła opasowego z Bukowiny do Wiednia użalano się, że transport ten trwa 108 godzin, że bydło w drodze bywa niedbale karmione i traci przez to 10 prc. na wadze, a tem samem na wartości i że wreszcie koszta jazdy towarzyszących ludzi podniesiono z 5 złr. 70 ct. na 12 złr. od osoby.

Żalono się dalej na wygórowane ceny przewozu artykułów, do garbarstwa służących, na kolejach prywatnych i żądano zrównania dotyczących taryf z taryfami kolei państwowych.

Uregulowanie refakcyi nie doszło do skutku z powodu oporu rządu węgierskiego i dlatego ograniczono się do żądania, aby dozwolenie refakcyi nie było zależnem od pewnej minimalnej liczby użytych wagonów, lecz aby refakcye były także przystępne przemysłowcom, mniejszą ilość wagonów rocznie nadającym.

Uznano, że niewłaściwym jest brak ubezpieczenia towarów, przechowanych w magazynach kolejowych i cłowych, od zniszczenia przez wypadki elementarne i zalecono także przyjęcie odpowiedzialności kolei nawet w razie tak zw. vis major. Gdy termin dostawy na kolejach państwowych w Galicyi jest za długi, wyjednano skrócenie go o 24 godzin, zarazem żądano szybszego załatwiania podniesionych reklamacyj i spieszniejszego zwrotu nadebranych należytości.

Żądano dalej ułatwień taryfowych dla przewozu zboża z Galicyi do Morawy i Czech w celu odwrócenia konkurencyi węgierskiej i zarazem przyznania zniżki przy transportach mąki już w razie nadania 5000 kilo przy odległości do 300 kilometrów.

Minister handlu zawiadamia o ustanowieniu taryfy związkowej (*Verbandtarif*) między Austro-Węgrami a Turcyą, Serbią i Bułgaryą, przyczem zauważono, że ze strony zagranicy uzyskała daleko większe ułatwienia i korzyści, niż ze strony Węgier. Wniosek p. Leopolda Reicha o wyjednanie dla przewozu towarów z Austryi do Tryjestu i Fiume tych ułatwień, które przyznane zostały dla przewozu towarów węgierskich, nie został dotąd załatwiony.

Następnie domagano się rozszerzenia ułatwień dla transportu cukru ze stacyi kolei Północnej do Galicyi na większą ilość stacyj galicyjskich, gdyż dotąd tylko w odniesieniu do niektórych stacyj galicyjskich niższa taryfa miała zastosowanie. Co do transportu spirytusu żądano, aby koleje prywatne przyjęły niższe taryfy kolei państwowych.

P. Reich domagał się zniżenia należytości pobieranej przy wywozie z Oświęcimia do Prus w kwocie 6 złr. od wagonu na 4 złr., wykazując, że należytość ta zbyt obciąża wywóz galicyjskich produktów do Niemiec. Tenże żądał też przyznania wszystkim stacyom galicyjskim tych zniżek taryfowych przy przewozie drzewa z Galicyi do Tryjestu, które dotąd przyznane zostały dla przewozu drzewa, nadanego w Skolcu, Wygodzie i Stanisławowie.

Dalej wykazał p. Reich, że taryfa związkowa, zaprowadzona od 1 kwietnia br. dla ruchu z Galicyi do północnych Niemiec, krzywdzi kraj nasz i ułatwia tylko zagranicy konkurencyę. I tak np. transport cementu z Opola na Śląsku pruskim do Podwołoczysk mimo odległości o 119 kilometrów większej, kosztuje mniej niż transport cementu ze Szczakowy do Podwołoczysk.

Następnie domagano się zniżenia wygórowanych taryf kolei lokalnej Jarosław-Sokal, tudzież zniżenia na wszystkich kolejach kosztów przewozu soli potasowych i innych sztucznych nawozów, które drogiego transportu absolutnie nie znoszą.

W końcu uchwalono wezwać rząd, aby ze względu na dotychczasowe stanowisko kolei Karola Ludwika skorzystał ze służącego mu prawa i objął linie Lwów-Podwołoczyska i Krasne-Brody w zarząd państwa.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania uchwaliła Izba na wniosek p. Foltera wyrazić p. Reichowi podziękowanie za jego gorliwy udział w obradach państwowej Rady kolejowej i za jego skuteczną obronę interesów kraju, a zarazem przyjęto proponowane przez p. Reicha rezolucye, wzywające rząd do pomnożenia parku wagonów na kolejach państwowych o 30 prc. i o objęcie końcowych linij kolei Karola Ludwika w zarząd państwowy.

Na zakończenie przewodniczący p. Mandelsburg zawiadomił obecnych, że następne posiedzenie Izby odbędzie się już w nowym lokolu Izby w pałacu pocztowym, dokąd się Izba z końcem czerwca przenosi.

C. k. dyrekcya ruchu w Krakowie donosi, że z dniem 1 lipca 1889 otwartym zostanie dla przewozu osób i pakunków przystanek „Piwniczna-miasto“ na szlaku Orłów Nowy Sącz, pomiędzy stacyami Piwniczna i Rytro.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.) Kraków, 25 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:

	od	do
Pszenica	7·70	8·15
Żyto	7·—	7·30
Jęczmień	6·60	7·—
Owies		7·50
Groch		9·—
Tatarka		7·50
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Siano		2·50
Słoma		2·10
Koniczyna na passe za 100 kilogr. stara		2·50
Ziemniaki za hektolitr	2·50	2·60
Jaja za kopę	1·05	1·10
Masło za garniec	2·75	3·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		76·—
Okowita na 80° „ „		74·—

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 26 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej austryackiej delegacyi wniósł del. Hausner interpelacyę do ministra Kalnokyego, w sprawie uwięzienia akademika lwowskiego Dwernickiego przez graniczne władze rosyjskie na stacyi kolejowej Granica 17 marca b. r. Uwięzienie zarządzono prawdopodobnie tylko z powodu, że przy Dwernickim znaleziono dwie zakazane w Rosyi książki i gazety austryackie. — „Dnia 4 maja — mówił deleg. Hausner, — wniósł z tego powodu dep. Kronawetter w Izbie poselskiej interwencyę, na którą 7 maja odpowiedział minister sprawiedliwości, że rząd nie został jeszcze urzędownie o tem zawiadomiony, że jednak na interpelacyę dep. Jaworskiego i Czartoryskiego poczyniono w ministerstwie spraw zagranicznych kroki, których rezultat jeszcze nie jest wiadomy.

„Od czasu tej akcyi upłynęło znowu półtora miesiąca, a Dwernicki siedzi jeszcze zawsze w więzieniu, traktowany na równi ze zwyczajnymi zbrodniarzami“.

Mowca więc zapytuje ministra spraw zagranicznych, czy poczynił kroki, aby od rządu rosyjskiego zażądać wyjaśnień o takiem obchodzeniu się z obywatelem państwa austryackiego i to z powodów tak błahych? Czy wyjaśnienia takie dano? Czy wyjaśnienia te może dowiodły winy Dwernickiego, któraby usprawiedliwić mogła skazanie go na to długie więzienie?

Następnie, czy minister spraw zagranicznych, jeśli tego rodzaju dostatecznych wyjaśnień nie otrzymano, poczynił kroki, aby Dwernickiego wypuszczono z więzienia?

„Sprawa ta — rzekł mowca kończąc — jest wprawdzie wypadkiem odosobnionym i osobistej natury, lecz zdolną jest najzupełniej do wywołania domysłów i do zaniepokojenia opinii publicznej“.

Del. Biliński przyłączył się do interpelacyi Hausnera, zwracając nadto uwagę, że znaną wrażliwość lwowskiej młodzieży uniwersyteckiej w najnowszych czasach tłomaczyć należy przedewszystkiem wypadkiem, jaki zaszedł z Dwernickim.

Minister Kalnoky oświadcza, że dopiero przed posiedzeniem komisyi dowiedział się o tej interpelacyi i prosi o pozwolenie, aby przedtem mógł przejrzeć akta i potem na późniejszem posiedzedzeniu odpowiedzieć.

Nastąpiła potem interpelacya Hohenwarta, co do proklamacyj serbskich przeciw Austro-Węgrom, na co odpowiedział Kalnoky, że rząd serbski sam podjął kroki przeciw autorom proklamacyi. Dalej wnosili jeszcze interpelacye: Chlumetzky, Heilsberg, Dumba i Demel. Odpowiedzi Kalnokyego nie zawierały ważniejszych szczegółów.

Komisya przystąpiła potem do rozprawy szczegółowej nad budżetem.

Wiedeń, 26 czerwca. W węgierskiej komisyi wojskowej oświadczył wczoraj minister wojny Fejervary na zapytanie Wahrmanna, Hegedűsa i Pulszkyego, że wśród istniejących stosunków nie może oznaczyć, jak daleko pójść będziemy musieli w rozwoju naszej organizacyi wojskowej, gdy sąsiednie mocarstwa tak wielkie pod tym względem poczyniły postępy. „Armia jest instytucyą konkurencyjną“, rzekł minister. Co do skutków, wynikających z nowej ustawy wojskowej, to należy uwzględnić różnicę między wydatkami koniecznemi z powodu nowej tej ustawy, a wydatkami, które nieodzowne są z powodu wielkiego wytężania sił państw sąsiednich. Pierwsze z tych wydatków podał Fejervary dokładnie, co do drugich oświadczył, iż określić ich z góry niepodobna.

I tak wystawienia czternastu nowych bateryj domaga się władza wojenna, aby przywrócić należyty stosunek między artyleryą a innemi rodzajami wojska. Również niezbędnym jest trzeci batalion dla kolei i telegrafów. Skutkiem nowej ustawy wojskowej wzrosną wydatki w b. r. o 350.000 złr.; następnego roku o 480.000 złr. Jeśli ewentualnie potrzeba będzie więcej, to nastąpi to z powodu nieprzewidzianych okoliczności.

Następnie udziela minister wojny szczegółowej odpowiedzi na zapytania, dotyczące nauki języka węgierskiego w wojskowych zakładach naukowych. Minister oznajmia w tym względzie gotowość do jak najdalej sięgających ustępstw. W dalszym ciągu minister nadmienia, że oficerowie, którzy w ciągu trzech lat nie nauczą się języka pułkowego, mają być wykluczeni od awansów. Następne posiedzenie komisyi wyznaczono na jutro.

Pięciu członków opozycyi węgierskiej oświadczyło, iż nie będą brać udziału w obradach komisyi. Możebnem jest, że i na pełnych posiedzeniach delegacyi trzymać się będą polityki obstrukcyjnej.

Wiedeń, 26 czerwca. *Fremdenblatt* pisze w dzisiejszym wstępnym artykule, iż cesarz oznajmił reprezentantom ludów, że ani w ogólnym kierunku naszej polityki zagranicznej, ani w naszych stosunkach do obcych mocarstw nie zaszła żadna zmiana. Tym sposobem zapowiedziano, iż Austro-Węgry i nadal trzymać się będą dotychczasowej polityki pokojowej. W tym samym pokojowym stanowczym tonie wypowiedziane były wszystkie oświadczenia hr. Kalnokyego.

Wiedeń, 26 czerwca. *Wiener Ztg.* urzędownie ogłasza objęcie kolei lwowsko-czerniowieckiej w zarząd państwa od 1 lipca b. r.

Wiedeń, 26 czerwca. *Wiener Tagblatt* twierdzi, że urzędowe serbskie doniesienia o niepokojach w Nowym-Bazarze, są bardzo wątpliwe.

Wiedeń, 26 czerwca. Do *N. W. Tagblatt* donoszą z Brukseli, że przybyli tam reprezentanci rosyjskiego rządu celem prowadzenia rokowań o dalszą pożyczkę miliarda franków w gotówce.

Kladno, 26 czerwca. Aresztowania trwają dalej. Dotąd uwięziono 200 osób.

Petersburg, 26 czerwca. *Journal de St. Pétbg.* zamieszcza bez komentarza mowę tronową ces. Franciszka Józefa, podkreślając tylko te ustępy, które mówią w dobrych stosunkach z mocarstwami i wyrażają nadzieję utrzymania pokoju.

Moskwa, 26 czerwca. *Mosk. Wied.* donoszą, że bułgarski metropolita Klemens, został w Sistowo aresztowany.

Paryż, 26 czerwca. Na posiedzeniu Izby oświadcza Laguerre, iż chce interpelować w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej. Powstaje skandaliczny zgiełk. Konserwatysta Lejeune nazywa republikanów „kanalią“, za co otrzymał od prezydenta naganę, został czasowo z posiedzeń wykluczony i z sali wydalony. Poczem Izba 302 głosami przeciw 231 uchwala odroczenie interpelacyi aż do ukończenia obrad budżetowych.

Berna, 26 czerwca. Rada związkowa zezwoliła bez rozpraw jednogłośnie 600.000 fr. celem zabezpieczenia wojskowego drogi przez Gotthard.

Rzym, 26 czerwca. *Tribuna* donosi, że stosunki między Rzymem a Petersburgiem są do najwyższego stopnia naprężone. Car unika wszelkiego zetknięcia z włoskim ambasadorem.

Belgrad, 26 czerwca. Według nadeszłych tutaj urzędowych doniesień wybuchły w Nowym-Bazarze niepokoje. Czterech begów miała wygnać prefektura. Organizują się oddziały ochotnicze. Do przywrócenia spokoju miały być wysłane cztery bataliony tureckie, które walczą obecnie z oddziałami powstańczemi, zorganizowanemi przez begów. Dotąd nie wiadomo o stłumieniu rozruchów. Wszyscy Serbowie przebywający w Nowym-Bazarze zostali uwięzieni.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 26 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,8 mm	743,8 mm	743,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,6	+14°,6	+24°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	WSW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	57%	74%	39%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	5	9	6

Uwagi: Barometr bardzo wolno się podnosi przy suchych i lekkich zachodnich wiatrach. Niebo pozostanie przeważnie pogodne.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 26 czerwca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	75
Zjednoczony dług w srebrze	83	50
Austryacka renta złota	109	20
5% austryacka renta (marcowa)	98	85
Akcye banku austro-węgierskiego	906	—
Akcye kredytowe	301	50
Londyn	119	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	46½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	25

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Wzywam autora korespondencyi z Gorlic zawartej w Nr. 143 *Przeglądu* w sprawie agitacyi wyborczej, w której znajdują się ubliżające mi insynuacye, aby jeżeli jest człowiekiem honoru wyjawił swoje nazwisko. (1563 2-3)

Władysław Płocki.

Prezes Rady powiatowej Gorlickiej.

Kraków, dnia 26/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	121	50	123	25
Marki niemieckie za 100 mar.	57	75	58	75
20-to frankówka złota	9	42	9	52
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	—	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	75	106	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	25	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
4½% „ „ „ „ „	98	50	99	50
5% „ „ „	100	25	101	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100	—	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96	50	97	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87	25	88	50

Lwów, dnia 24/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	—	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	75	98	75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	50	101	50
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	70	99	70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	80	105	80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 25/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98	—	98	50
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	88	80	88	25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98	50	98	50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	95	75	96	25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	95	35	95	40
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94	85	95	25

Wiedeń, dnia 25/6. **Obligi długu państwa** (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83	—	83	20
5% „ „ srebrna za złr. 100	83	80	84	—
4% „ „ złota za złr. 100	108	95	109	14
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	98	95	99	15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132	50	133	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	—	141	50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144	75	145	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	172	50	173	—
„ z r. 1864 bez % pół za 100	172	50	173	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	101	70	101	90
5% Renta papierowa za złr. 100	94	75	94	95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112	60	113	40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	139	—	139	75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	139	—	139	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126	25	126	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	105	20	105	50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105	25	105	75
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105	—	105	30
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	75	89	10

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	25	100	75
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109	25	109	75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	40	101	25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	—	101	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	—	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	60	102	20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	50	101	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	112	—	113	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	60	8	80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182	50	183	50
Clary na 40 złr. m. k.	61	—	62	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	—	—	140	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25	—	25	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	62	—	63	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	25	18	75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	38	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	121	50	122	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	106	-	106	50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	301	—	301	50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	312	25	312	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290	—	292	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	228	40	228	80
39·80	Austro-węgierzki na 600 złr.	900	—	902	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	226	75	227	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	384	—	386	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2620	—	2630	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	205	25	205	75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	156	—	157	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235	25	236	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	237	75	238	50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	121	50	122	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	65	5	67
20-to Frankówki za sztukę	9	46	9	47
20-to Markówki za sztukę	11	65	11	67
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	74	9	76
Funty szterlingi za sztukę	11	89	11	94
Banknoty włoskie za sztukę	47	15	47	22
Ruble papierowe za 100 sztuk	121	75	122	—

Bieliznę damską i męską otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.

W tych dniach opuściły prasę

Ustawy hipoteczne

przetłumaczone i praktycznie objaśnione przez

Józefa Wawel-Louis.

Wydanie trzecie, obejmujące osnowę i objaśnienie XVII ustaw i treść 40 rozporząd. minist. 1552 1 3

Cena 2 złr.

Egzemplarze, zastrzeżone dla pp. urzędników sądowych i obrońców prawa, są do nabycia za połowę ceny, czyli po 1 złr., u autora (Starowiślna, 1).

Szkoła prywatna żeńska 8-klasowa z pensyonatem Maryi Zeleszkiewiczówny

w Krakowie, ul. Gołębia, 5, I piętro,

przyjmuje do zapisu na 1889/90 rok uczennice miejscowe i dochodzące. 1539 1 3

Młodzieniec

posiadający wykształcenie gimnazyalne może zaraz wstąpić jako **wolontaryusz** do interesu fabrycznego za 15 złr. miesięcznej płacy. Za warunek stawia się znajomość polskiego i niemieckiego języka tak w piśmie jak i w mowie. Reflektanci zgłosić się mogą do handlu pod firmą **W. Goldwasser, w Krakowie, Rynek główny, L. 5.** 1566 1

Koń gniady

16 miary, 12 lat wieku, **powóz, bryczka na rysorach i wóz,** wszystko w dobrym stanie, w Wadowicach, ulica Krakowska, L. 10, **zaraz po sprzedania.** 1560 1 3

Uczeń

z II klasą gimnaz. lub realną, znajdzie umieszczenie w **cukierni**

P. Maurizio & Redolfi

w Krakowie. 1572 1 3

Panienki

uczęszczające **do szkół w Krakowie,** znajdą pomieszczenie pod przystępnemi warunkami od 1 września b. r. u **Maryi Linowskiej, ul. św. Jana. L. 14, II piętro.** Zgłoszenia przyjmuje od godziny 11—1 i od godziny 3—6. 1527 4 5

Gry i narzędzia ogrodowe

krokiety

piłki i hamaki

najkorzystniej kupować w handlu dawniej 1072 3 0

F. Bruno Hahna

(W. E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka.

Zuckmantel

na Sziąsku austryackim

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

pod dyrekcyą

Dra SCHWEINBURG

łszy asystent dawniejszy Prof. Dra Winternitza w Wiednin.

Hydropatia, Elektryczność, Appareil à suspension Dra Charcota i aparat Dra Wolgorta.

Prospekta gratis. 1399 8 20

Rękawiczki niciane i jedwabne

Paski

gurtowe, skórkowe, krakow. i góralskie,

Elastyka na podwiązki

jedwabna i aksamitna,

najlepsze i najtańsze u

Wilhelma Fenza

w Krakowie. 1275 4 0

Albumy

wyroby z bronzu i skóry, majoliki, portmonetki i przybory do podróży

poleca: 1512 2 0

MAGAZYN

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Bižuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca **po bardzo tanich cenach**

Magazyn

F. Szukiewicza

w Krakowie. 834 34 36

Świeżą wodę

„Czigielka“

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński w Grybowie.** 1284 11 12

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek,** Hebamme **Wien,** I., Grünangergasse, Nro 10 II Stock. 450 13 0

1355 8 0



Wystawa otwarta od godz. 9 rano do 10 wieczór.

WYSTAWA OBRAZÓW FOTOPLASTYCZNYCH

przy ulicy Sławkowskiej, L. 4,

obecnie wyłącznie

Wystawa Paryska.

Wstęp od osoby 20 ct, dzieci i studenci 10 c.

Tylko jeszcze krótki czas!

O liczne odwiedziny uprasza

1570 1 5 *L. Launer.*

Wystawa otwarta od 9 rano do 10 wieczor.

Szczakowiecki Portland Cement

i

WAPNO BIAŁE

sprzedaje po cenach fabrycznych

ADOLF SCHERER

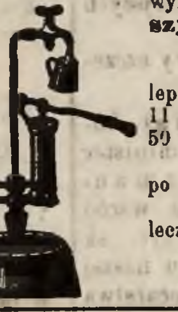
w Krakowie, Szpitalna, 6, 1571 1 0

Generalna Reprezentacya

Fabryki Portland Cementu w Szczakowy.

F. J. BALLEK

fabryka maszyn w Pradze czeskiej



wyrabia i zaleca jako specyalność swe **pompki do wyszynku piwa i wódki,** i to wielkie, stałe, z prawdziwemi cynowemi rurami, **po cenie najtańszej.**

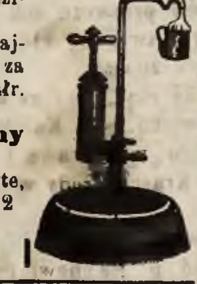
Przenośne pompki, mocnej konstrukcyi i najlepszego systemu, wyśmienicie pracujące **z dźwignią** za 11 złr. 50 centów, **bez dźwigni** (z rękojeścią) za 10 złr. 50 cent., za gotówkę

Dla browarów **wszelkie przyrządy i maszyny** po cenie najniższej

Dalej **maszyny i kotły parowe** nowe i użyte, lecz rekonstruowane. 1448 5 12

Kosztorysy bezpłatnie.

Wszystko z gwarancyą.



C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.

1/2 **tuzina lnianych chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.

1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **welny** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (68 ł. albo 42 m.) 4/4 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.

1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 12/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z Szyfonu złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w lepszym gatunku, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barhanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1354 7 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDENSKA

Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych

po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	**Angliki z kamizelką**	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	**Zarzutki letnie**	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	**Mażykow**	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bundy do podróży, wielki wybór **spodni, kamizelki jedwabne i pikowe** po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

616 41 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Docent Dr. Smoleński

objąwszy kierownictwo Zakładu wodoleczniczego 1195 3 4

w Szczawnicy

na MIODZIUSIU.

Ordynuje tamże od dnia 20 maja b. r.

Dwóch uczniów

szkół średnich znajdzie u mnie od 1 września b. r. wygodne pomieszczenie, troskliwą opiekę, a na żądanie i pomoc w naukach. 1528 2 3

E. Hannytkiewicz,

rzeczywisty nauczyciel szkoły II. św. Barbary w Krakowie. — **Ulica Rajska, L. 4, I piętro.**

Koncypient notaryalny

uprawniony do substytucyi, potrzebny do kancelaryi c. k. Notaryusza w Kętach.

Zgłoszenia do 1 lipca. 1545 2 3

Człowiek

w średnim wieku, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg handlowych, korespondujący po polsku i niemiecku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w tej gałęzi.

Bliższej wiadomości udzieli Wny **Żeńczykowski, ulica Sławkowska, 22.**

Zdolni Agenci

będą w **Agenturze maszyn rolniczych Franciszka Albina w Podgórzu, ul. Rękawka, 159,** za stałą płacą lub prowizyą przyjęci.

Apteka w Oświęcimiu

poszukuje

Asystenta farmacyi

na dwumiesięczne zastępstwo, począwszy od 1 lipca. 1556 2 3

Wiadomość w Zarządzie apteki w Oświęcimiu.

Koncesyonowana

PRACOWNIA KAMIENIARSKA JANA CZUBY

w Tarnowie

właściciela kamieniołomów w Bieśniku

wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu kamieniarskiego wchodzące, tak budowlane jak również i pomnikowe z kamienia drobnoziarnistego (podkarpackiego piaskowca), nieulegającego żadnym wpływom powietrza ani wilgoci, mianowicie: cokoły, futryny, schody, płyty podestowe i balkonowe, posadzki kamienne i płyty trotuarowe, pomniki z ciosu i marmuru i t. p.

Wszystko po cenach najumiarkowańszych.

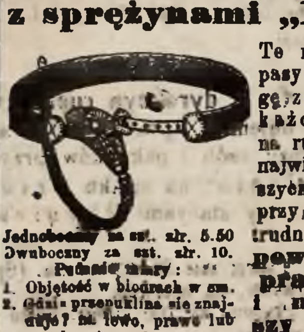
Uznanie: Uchwałą Świetnej Rady miasta Tarnowa z d. 16 listopada 1882 r. udzielono Janowi Czubie, właścicielowi kamieniołomów w Bieśniku p. Zakliczyn, za trwałą i dokładnie wykonaną robotę, dostarczoną dla miasta Tarnowa tanio i w należytym czasie, pisemne uznanie.

Skład pomników i ciosów w Tarnowie naprzeciw cmentarza. 465 13

C. k. up. Pasy przepuklinowe

bez sprężyn wewnętrznych

z sprężynami „Pelotten“:



Jednoboczny za szt. złr. 5.50

Dwuboczny za szt. złr. 10.

Podanie miary:

1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik, Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 29 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

W Tryńczy

10 kilometrów od stacyi kolei Karola Ludwika **Przeworsk** jest z wolnej ręki do sprzedania

40 krów i jałówek

czystej krwi Bernerów.

1529 3 3 *Zarząd dóbr.*

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a,** który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie, usuwa natychmiast **przytępienie słuchu, szum w uszach,** jako też każdą inną **chorobę uszu,** jest wraz z przepisem używania za przesyłką poczt. **1** złr. **50** ct. do nabycia w aptece *Leona Rosnera w Krakowie.* 1190 11 16

Specyfik

jest ulepszonym, najpewniejszym, nieszkodliwie i zdumiewająco szybko działającym środkiem

na odgniotki.

Cena flaszki 50 ct., z opakow. 60 ct.

Skład główny w aptece *Leona Rosnera w Krakowie.* 1347 11 0

Tydzień w Paryżu 125 franków

wraz z mieszkaniem, stołem w Palais Royal na wystawie, aux grands bouillons, w Grand Hotelu, albo w Hotelu Continental, z wstępem na Wystawę, przejazdem barką, spacerami powozem dla zwidzenia pomników i osobliwości Paryża. Zgłaszać się: **à l'Agence des Excursions collectives, 25, Passage Saulnier, Paris,** która nadeśle prospekt szczegółowy. — Przewodnik towarzyszyć będzie podróżnym. 1320 5 6

MASŁO

doskonałe kuchenne po 4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 60 102 0

OBRAZY ŚWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki

w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 3 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

INTERNAT dla PANIEN

uczęszczających do tutejszych Zakładów naukowych.

Stanisława Katyll 1. voto Kossakowska, jak dotychczas tak i nadal, przyjmuje dobrze wychowane panienki na stół i mieszkanie **po cenach bardzo umiarkowanych,** zapewniając im wszelką możliwą opiekę.

Rozmowa **w języku francuskim bezpłatnie,** a na żądanie: korepetycye, lekcye języka francuskiego, niemieckiego, muzyki, śpiewu itp.

Ulica Floryańska, Nr. 31, III piętro. 1561 2 3

Nauczycielka, Polka,

z artystyczną muzyką, gruntownem naukowem wykształceniem, posiadająca język francuski i niemiecki, oraz **pianistka Niemka,** z konserwatoryum Stutgardzkiego, z dobrą znajomością języka francuskiego, poszukują miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek.** Kraków, Franciszkańska, Nr. 1. 1433 3 4

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.

Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek dla konserwowania drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.**

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator“, Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje. 1352 2 0

Materye letnie wełniane, czesankowe, lniane i bawełniane, jako też wszystkie gatunki gładkich sukien i wyborowych materyj odcina się na garnitury po bardzo umiarkowanych cenach. Wzory do przejrzenia przesyła jak najchętniej Skład fabryczny sukna „zum weissen Lamm“ w Brnie. 1315 9 0

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych

pod zarządem gminy miasta Krakowa

Sukiennice, L. 17 i 18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1247 16 0

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niechaj się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie dobrze leżącą bieliznę męską i damską z poręczeniem dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczna ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.

Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 1522 2 50

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego wody nasze mineralne sztuczne odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy, L. 4,

polecają swoje

wody lecznicze.

Woda z pyrofosforanem żelaza

wyborny środek w bezkrwistości i błednicy.

Woda Bromowa

przeciwko słabościom nerwowym, jakoto: w migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenność iitp. używana na zlecenie lekarza.

Woda Jodowa

przewyższająca wszelkie wody naturalne, Jod zawierające.

Woda Litowa 1257 3 0

jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie, używana na zlecenie lekarza.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych

założony w roku 1863.

Broszury przesyła się na żądanie franco.

Polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie i zostające pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.